Aurelia Has

Wokół druku ulotnego "Epitaphium..." z czasów rewolucji francuskiej

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 13, 273-281

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

NAPIS Seria XIII 2007

Aurelia Has

Wokół druku ulotnego *Epitaphium*... z czasów rewolucji francuskiej

Wskazany w tytule wolant (liczący 4 karty nieliczbowane) bez roku i miejsca wydania może budzić zainteresowanie z kilku powodów. Po pierwsze: wśród utworów poetyckich inspirowanych wydarzeniami rewolucji francuskiej, rozpowszechnianych głównie w rękopisach, znalazł się w grupie nielicznych wierszy, które przeszły przez druk. Po drugie: nie był dotychczas wykorzystywany przez badaczy[1], chociaż przynosi materiał mogący zaciekawić szerokiego czytelnika, a nade wszystko badaczy literatury i historyków *sensu stricto*. Jest dokumentem pozwalającym zbliżyć nas do prawdy historycznej i stanowi świadectwo naszej kultury literackiej. Po trzecie: druczek jest zagadkowy pod względem kompozycji. Został błędnie zinwentaryzowany pod tytułem *Epitaphium Regis Galliae Ludovici XVI* (Biblioteka Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, sygn. XVIII.2.239), gdy tymczasem — jak wskazuje choćby porównanie z egzemplarzem w bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (sygn. 28.20.4.1598/2, k. nlb 4) — są to dwa osobne wolanty. Pogląd ten znajduje potwierdzenie w bibliografii Estreichera (t. 21, s. 6, co prawda bez precyzyjnego określenia roku wydania, ale z zaznaczeniem, że odnosi się do lat dziewięćdziesiątych XVIII stulecia) oraz w *Nowym Korbucie* (t. 6, cz. 1, s. 625, z ogólnikowo sformułowaną datacją: „z czasów rewolucji francuskiej"). Te enigmatyczne informacje dotyczące czasu powstania *Epitaphium* można uściślić. Druk powstał po 10 maja 1794 roku, na co

[1] Fragmenty utworów wykorzystuje Krystyna Maksimowicz w: eadem, *Rewolucja francuska w poezji politycznej czasu konfederacji targowickiej*, w: *W stronę Francji... Z problemów literatury i kultury polskiego Oświecenia*, red. E. Z. Wichrowska, Warszawa 2007, s. 33–50.

wskazuje nagrobek Elżbiety, siostry Ludwika XVI, straconej w tym dniu. Inne utwory zawierające realia odnoszą się do okresu wcześniejszego.

Wolant *Epitaphium Regis Galliae Ludovici XVI* zawiera dwa wiersze nagrobkowe poświęcone Ludwikowi XVI, jeden odwołujący się do Marii Antoniny oraz dystych adresowany do Francji w dwóch wersjach.

Na nazwisko autora druku *Epitaphium* wskazują podane na nim inicjały „A. Ł.". Kryptonim ten nie sprawia co prawda większego kłopotu, jako że w ten sposób podpisywał swoje utwory eksjezuita Adam Łabęcki, ponieważ jednak druk zawiera epigramaty pisane po łacinie i ich przekłady na język polski, nasuwa się pytanie, czy zarówno oryginał, jak i tłumaczenie były dziełem tego samego autora. W rozwiązaniu tej kwestii odwołujemy się do praktyki stosowanej powszechnie przez Łabęckiego, który swoje utwory wydawał w dwu językach (łacińskim i polskim), co upoważnia do stwierdzenia, że obie wersje językowe wyszły spod jego pióra. W ten sposób wydał na przykład epigramaty związane z odsłonięciem pomnika Jana III Sobieskiego w Łazienkach (*Epigramma in statuam Sobiescianam*) czy wiersze poświęcone Tadeuszowi Kościuszce (*Thaddaeus Kościuszko de se ipso*, b. m. [1794]).

Urodzony w 1730 roku poeta był świadkiem wielu ważnych wydarzeń publicznych i prywatnych w kraju. Wobec rewolucji nad Sekwaną, która wywołała silny oddźwięk w Europie, w tym w Polsce, nie mógł pozostać obojętny. Z ducha rewolty francuskiej wyrasta jego praca *Praesens perversitas mundi* w języku łacińskim i w przekładzie na język polski (pod tytułem *Teraźniejsza przewrotność świata*), podejmująca tematykę trudnej sytuacji Kościoła, by nie rzec: prześladowania, w rewolucyjnej Francji. Chociaż wiemy, że tematyka związana z rewolucją francuską jest obecna w twórczości Łabęckiego, to brakuje nam informacji, czy sam autor był w jakimś okresie swego życia w tym kraju.

Na druk *Epitaphium* składa się 21 utworów epigramatycznych, z których dziesięć poświęconych jest ofiarom rewolucji francuskiej, cztery wyrastają z atmosfery fermentu rewolucyjnego, dwa odnoszą się do największych filozofów oświecenia francuskiego, a pięć trudno byłoby powiązać z jakimikolwiek realiami, na co wskazują już choćby tytuły: *Nagrobek męża cnotliwego*; *Panna pięknie ubrana, ale uboga*; *Pewny wygnaniec z ojczyzny*; *Miłość*; *Choroba francuska*.

Zasadniczy trzon wolantu stanowią nagrobki o wyraźnym adresie personalnym. Są to członkowie najbliższej rodziny króla francuskiego: Maria Antonina, wspomniana wcześniej Elżbieta i Filip Égalité. Im też poświęcono najwięcej utworów: królowej — trzy, a siostrze i kuzynowi królewskiemu po dwa.

Pozostali bohaterowie teatru rewolucji uwiecznieni zostali w większości w pojedynczych wierszach. Są to: biskup Claude Fauchet, dowódca wojskowy Adam-Philippe Custine, sławny Jean-Paul Marat, jego przyjaciel, później oponent Jacques-Piérre Brissot, mówca Antoine-Pierre-Joseph Barnave, mer Paryża Jean-Sylvain Bailly oraz Pierre-Louis Manuel.

Na osobną uwagę zasługują dwa epigramaty odnoszące się do Woltera i Rousseau. Można przypuszczać, że w ten sposób poeta akcentował wpływ myśli filozoficznej tych intelektualistów na genezę, a potem bieg wydarzeń w rewolucyjnej Francji. Co więcej, Rousseau był powszechnie czytany i przywoływany przed rewolucją i w jej czasie jako jej patron i duchowy przywódca. To jego *Umowa społeczna*, w większym, czy mniejszym stopniu, legła u podstaw reform proponowanych przez rewolucjonistów. Propagowana przez filozofa we wspomnianym dziele teoria głosząca zasadę równości i wolności człowieka miała niemały wpływ na kształtowanie się ideologii rewolucyjnej we Francji.

Kolejnego myśliciela — Woltera — autor nie oszczędził głównie za jego nienawistny stosunek do religii. Wolter stał się symbolem wieku, w którym przyszło mu żyć, a jego światopogląd nie pozostał bez istotnego wpływu na wydarzenia we Francji pod koniec XVIII wieku[2].

Pozostałe utwory w większości utrzymane są w formie odezwy zmarłych do społeczeństwa, z myślą o przestrodze i z nadzieją na wywołanie refleksji związanej z terrorem rewolucyjnym. Są one dość schematyczne, tyle że zamiast pochwały zmarłego, jak to zwykle w nagrobkach bywa, ujawniają negatywne emocje piszącego. Pojawia się w nich kilka głównych motywów:

— zmienności losu ludzkiego,
— przegranego życia,
— równości wobec śmierci,
— ekspiacji.

Pierwszy motyw dominuje w nagrobkach poświęconych Marii Antoninie (straconej 16 października 1793) i Pierre-Louis Manuelowi (zm. 14 listopada 1793). Królowa żali się na swój upadek i przestrzega czytelnika przed zmiennością losu:

Hic decimi Lodoici sexti decubat uxor,
Unde loqui nobis verba videtur ea:
„Aspice quisque meam vitam! Simul aspice mortem!
Quam mea sors humilis, quae fuit alta prius,
Aspice! sitque tibi regum crux nostra magistra,
Est nobis quae hodie, cras tibi forsan erit".

—

[2] Nagrobek Woltera drukowany w: A. Siomkajło, *Mała muza: od Reja do Leca: antologia epigramatyki polskiej*, Warszawa 1986, s. 234, za: A. Łabęcki, *Wiersze krótkie, częścią nowo ułożone, częścią z różnych wierszopisów zebrane i na polskie przełożone, na cztery książki podzielone*, [Warszawa] 1786. Świadczy to o tym, że autor lub wydawca włączył nagrobek Woltera do zbioru *Epitaphium*...

Tu żona Szesnastego Ludwika spoczywa,
Skądże do nas, zda się, w te słowa się odzywa:
„Patrz każdy na me życia i śmierci uciski,
Jak los mój spadł z wysoka na stan bardzo niski,
Patrz, a ucz się z nas królów, jaki krzyż dźwigamy,
Ten ty jutro mieć możesz, który my dziś mamy".

Podobną wymowę ma epigramat *Emmanuela*:

Vertitur ut rota prosperitas (res panditur ipsa),
Quaque via aes currit, pone recurrit ea.
Nuper ego quid eram? Patefit: vir magnus herorum
Nunc quali vilis homo perdor ab ense gravi.
Ut lupus humano fervebam sanguine pasci,
Et modo iam pascor furco cruore meo.

Tak to jest: w czyj dom kołem, rzecz sama oznacza,
Szczęście się toczy, z niego kołem się wytacza.
Czym ja byłem, wie każdy: mąż wielki przed pany,
Dziś ginę jak chłop prosty, od miecza, związany.
Jak wilk, żarłok na ludzką byłem krew i życie,
Dziś oto żrę krew własną, aż nadto obficie.

Wśród ofiar rewolucji widzimy też Jean-Paul Marata (zabitego 13 lipca 1793), którego nie dosięgła hańba gilotyny, ale ostrze noża rzeźnickiego w ręku kobiety, wymierzone w imię uwolnienia ziemi od Antychrysta. Młoda, religijna Normandka, Charlotte Corday, przybyła do Paryża i odnalazła „Pragnącego krwi potwora", odpowiedzialnego za masakry wrześniowe z 1792 roku. Prawdopodobnie, zadając mu śmierć, uchroniła go przed niechybną gilotyną, pod którą w rezultacie tego czynu sama poniosła śmierć[3]. W usta Marata poeta włożył słowa:

Hic Marat orator recubo qui gentis amator
Vel potius vulgi praeco dolosus eram.
Edocui populum, libertas quam decet illum,
Et mihi prompta nocens decedus ipsa tulit.
Cum corpus puris undis a forde lavarem,
Cor fixit cultro prava virago meum.
Profuit ecce mihi libertas! Multa loquebar
De qua tutus ubi, nunc cubo mutus ibi.

[3] Zob. S. Loomis, *Paris in the Terror. June 1793 — July 1794*, London 1964; P. Gaxotte, *Rewolucja francuska*, tł. J. Furuhielm, popr. i uzup. A. Zawilski, E. Kuczkowska, Gdańsk 2001.

Tu Marat leżę, mówca, czy przyjaciel dawny
Ludu, czy–li zwodziciel dla pospólstwa jawny.
Nauczałem, jak wolność jest ludzką ozdobą,
Aż tego sam z niesławą przypłaciłem sobą.
Gdym używał kąpieli, by mię oczyściła,
Zła niewiasta wskroś nożem serce me przebiła.
Otóż mam zysk z wolności! Gdzie się rozprawiało
Wiele o niej, tam leży me zamilkłe ciało.

Podobną myśl znajdujemy w nagrobku Custine'a (zm. 28 sierpnia 1793). On bowiem również wspomina swoje życie, które nie przyniosło mu oczekiwanej sławy, ale śmierć. I to nie śmierć chwalebną na polu bitwy, lecz haniebną, niegodną dowódcy, wielkiego generała, zdobywcy Moguncji. Poeta wystawił mu następujący nagrobek:

Millenos fortis vincebam belliger hostes,
Vix mihi par heros, victor et alter erat.
Mors mihi laeta foret, morerer si caesus ab hoste,
Proh dolor! a propriis civibus ense necor.
Pro meritis ergo meriu quae dona referre?
Invictus victor procido vinctus homo.

Tysiączny–m na potyczkach zwycięstwa wygrywał,
Ledwie mi który rycerz lub wódz wyrównywał,
Gdybym ginął na wojnie, umierałbym śmiało,
Niż gdy z woli mych ziomków kat me dręczy ciało.
Cóż mam za korzyść z usług, wódz nieprzekonany?
Ginę oto jak wieśniak, okuty w kajdany.

A ileż ironii znajdujemy w śmierci Brissota (31 października 1793), który bronił praw procesowych skazańców i wypowiadał się zdecydowanie przeciwko karze śmierci oraz wszelkiej formie okaleczania[4], a który odzywa się zza grobu w te słowa:

Nunc pereo misere tota contemptus in ora
Ut fur suspensus, latro vel, ense secor.

Dziś ginę, w całym kraju od wszystkich wzgardzony,
Niby zbójca czy złodziej w polu powieszony.

[4] Zob. S. Salmonowicz, *Brissot de Warville: humanitarna młodość i tragiczny finał życia rewolucjonisty*, w: idem, *Sylwetki spod gilotyny*, Warszawa 1989, s. 61–87.

Z kolei nagrobek biskupa Faucheta (zm. 31 października 1793) oddaje karierę duchowną bohatera, którą zawdzięczał nie powołaniu, ale okolicznościom politycznym. Ten dostojnik kościelny miał przyczynić się do umniejszania znaczenia Kościoła i wprowadzania nowego, świeckiego, republikańskiego sposobu życia. Otrzymał sakrę biskupią z ramienia Rewolucji, nie bacząc na ekskomunikę papieską[5], o czym mowa w epigramacie:

Quis iacet hic? Antistes ego iaceo, cui Christi
Caelitus haud fuerat credita cura gregis.
Ipse sed intrusus fueram, et res temporis huius
Curavi potius quam vigilare gregem.
Desuper idcirco mulctor; caput ascia tetra,
Seu guilotina seidit pontificale meum.
Discite, pontifices, quivis vel disce sacredos,
Quid patiere lites si sine voce Dei!

Kto tu leży? Ja biskup, któremu oddana
Z woli Boskiej nie była kiedyś trzoda Pana.
Sam–em się wdarł w ten urząd, i bardziej szukałem
Ziemskich rzeczy, a trzody Pańskiej zaniedbałem.
Przeto ginę; biskupią niosę pod miecz głowę,
Czy gilotyna tnie życia mego osnowę?
Macie przykład, biskupi! masz, każdy kapłanie,
Co cię czeka, ktoś nie jest z woli Boskiej w stanie!

Motyw ekspiacji pojawia się w epigramacie odnoszącym się do przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego i mera Paryża Jean–Sylvain Bailly'ego (zm. 12 listopada 1793), odpowiedzialnego za masakrę na Polach Marsowych 17 lipca 1791 roku[6]:

Praeses eram caetus libertatisque magister
Ore disertus item, nempe Baillus ego,
Sed quia perverse vixi pietatis et hostis,
Quin etiam fidei perditor omnis eram,
Praeterea blasphemavi, nomenque nefandis
Laedere conabar faucibus ipse Dei,
Non tulit infamem blasphemum me Deus ultra,
Blasphemus iusto caesus ab ense rui.

[5] Zob. G. Lenôtre, *Citoyen–Pontife*, w: idem, *La petite histoire. Sous le bonnet rouge*, Paris 1936, s.14–20.
[6] Zob. *La vie de Sylvain Bailly*, w: J.–S. Bailly, *Oeuvres posthumes... précédé de la vie littéraire et politique de cet homme illustre*, Paris 1810, s. IX–LIV.

Hic tandem decumbo miser, magis atque tremenda
Plus reus exspecto iura futura Dei.

Byłem rządcą sejmowym, krasomówca sławny,
Ja Bailly, wolności nauczyciel jawny.
Lecz że żyłem przewrotnie, bez cnót i bez wiary,
Owszem, biłem na wiarę żwawo i bez miary,
Nadtom bluźnił i takie z ust słowa miotałem,
Którymi lżyć samego Boga nie przestałem.
Nie chciał Bóg dłużej cierpieć mej duszy szaleństwa,
Zdał bluźniercę pod kata topór okrucieństwa.
Tu więc leżą me nędzne i niezbożne zwłoki,
Czekając z nieba dalej na sroższe wyroki.

W podobnym duchu wspomina swoje niegodne życie i zasłużoną karę kuzyn królewski — książę Orleanu Ludwik Filip II, który przyjął imię Égalité (zm. 6 listopada 1793). W epigramacie wypomniano mu królobójstwo (głosował za karą śmierci dla Ludwika XVI) i dążenie do objęcia tronu:

Vir Capet hic lateo, nuper qui regis amicus
Frater, et eius eram post inimicus atrox.
Rex fieri volui sceptrumque prehendere regi,
Nunc fero pro sceptro, probra, sepulchra, necem.

Tu ja leżę, mąż Kapet, brat niegdyś życzliwy
Króla, a potem zdrajca i krwi jego chciwy.
Być królem i wziąć berło królowi żądałem,
Zamiast berła obelgi, śmierć i grób dostałem.

Autor nie omieszkał ująć w puencie przysłowia o korzeniach biblijnych, w formie przestrogi, dla którego ilustracją była historia Filipa Égalité:

Percipe, qui graderis, quam competat id mihi dictum:
Is cadit in foveam qui fodit alteri eam.

Zważ, kto idziesz, jak owo mi przystoi zdanie:
Że kto pod kim dół kopie, w ten się sam dostanie.

Ostatni bohaterowie, ofiary terroru, to sławny mówca Barnave (zm. 28 listopada 1793) i siostra Ludwika, Elżbieta. Ich nagrobki pełne są żalu i rozpamiętywania zgasłego życia.

Wśród utworów nagrobkowych nie mogło zabraknąć wiersza poświęconego gilotynie, która „tyle niewinnych ludzi pogubiła". Również ona uległa oskarżeniu, a jej przewinienie autor dostrzegł nade wszystko w tym, że, jak głosi puenta:

[...] w tym najwięcej jednak przewiniełaś,
Że tego, kto cię stworzył, najpierwej nie ścięłaś.

Szczególnie mocne słowa, aż dramatyczne w swojej ekspresji, zawarł autor w epigramacie *Do Zgromadzenia Paryskiego*:

Quis furor et quae te caepit dementia, caetus,
Quod quasi saeva lues perdere cuncta paras!
Contemnis sanctis renuisque fidem pietatis
Omnis et hostis! Adhuc pessima quaeque patras!
Ah, tandem resipisce, genus! Mala cuncta repelle!
Sancta refer sanctis et profitere fidem!
Sin secundo, Deus, excelsis iace fulmen ab astis
Et genus hoc rabidum tunde! Nefasque tere!
Tunde genus! Melius, quod natio corruet una,
Quam ruat omnis ea peste flagrante plaga.

Co za dzicz, i złość ciebie, Zgromadzenie, wzięła,
Że psujesz jak zaraza i najlepsze dzieła?
Świętymi w niebie gardzisz, wiarę, cnoty gubisz,
Co jest gorszego, czynisz, i z tego się chlubisz!
Ej! przecież przydź ku sobie, nie grzesz już, narodzie!
Czcij świętych, wyznaj wiarę, pokutuj po szkodzie!
Inaczej: piorun z niebios rzuć, o Boże możny!
Zetrzyj tę dzikość wściekłą, zgub ten ród niezbożny!
Zgub ród ten; lepiej, jeden że zginie kraj cały,
Niż by świat wszystek przepadł od takiej zakały.

Ostatni z przywołanych utworów związanych z rewolucją odnosi się do drzewa wolności:

Inclyta libertas! Arbor, non est cui radix:
Pileus est, sed ei, cerno, deesse caput.

Vel

Arbor libertatis acerba corruit aethra;
Censeo: libertas quod ruet ipsa brevi.

Zacna wolność! słup z drzewa bez korzenia nowy:
Ma czapkę, lecz pod czapką nie widziemy głowy.

I w drugiej wersji:

Drzewo w miastach wolności wicher srogi wali.
Mniemam, że wolność sama wprędce się obali.

Reasumując: przywołane utwory ujawniają jednoznaczne stanowisko poety wobec ideologii rewolucji francuskiej. Miały uświadomić rodakom, jak wielkie niebezpieczeństwo niósł ze sobą rewolucyjny terror oraz przestrzec przed grożącymi konsekwencjami.

Bibliografia

Baczko Bronisław, *Hiob, mój przyjaciel. Obietnice szczęścia i nieuchronność zła*, Warszawa 2002

Bailly Jean-Sylvain, *Oeuvres posthumes... précédé de la vie littéraire et politique de cet homme illustre*, Paris 1810

Baszkiewicz Jan, Meller Stefan, *Rewolucja Francuska 1789–1794. Społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1983

Estereicher Karol, *Bibliografia polska*, Kraków 1906

Gaxotte Pierre, *Rewolucja francuska*, tł. J. Furuhielm, popr. i uzup. A. Zawilski, E. Kuczkowska, Gdańsk 2001

Grzebień Ludwik, *Łabęcki Adam*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław 1993

Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut", t. 4–6: *Oświecenie*, oprac. Elżbieta Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1966–1972

Lenôtre G., *Citoyen-Pontife*, w: idem, *La petite histoire. Sous le bonnet rouge*, Paris 1936

Loomis Stanley, *Paris in the Terror. June 1793 — July 1794*, London 1964

Salmonowicz Stanisław, *Sylwetki spod gilotyny*, Warszawa 1989